



NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 7/8 (260/261) (ROK XXII) KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU LIPIEC/SIERPIEŃ 2018 R.



NOWENNA DO MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

OD 7. DO 15. LIPCA
w niedziele o godz. 16:30
w dni powszednie o godz. 17:30

Kazania będzie głosił nasz
O. Łukasz Piskulak OCD
a 16 lipca o godz. 18-tej

Mszy św. Odpustowej przewodniczył będzie

ks. Dariusz Dziadosz

Zapraszamy

KRÓLOWA KARMELU

Jesteś różą lilią ogrodem
pierwszą ciszą jakby w dniu

[stworzenia
zapatrzeniem najczystszym
[złotem
które Słowo w dom dla siebie
[zmienia

Jesteś zbroją tarczą odwagą
w Tobie pierwszej zwyciężyło
[Słowo
Twoja moc jest otwartą raną
do szczytu duszy najprostsza drogą

Miriam jesteś naszą Królową
Twoje Serce – pierwsza kropla wody
którą i nas wybawia Słowo
byśmy rozkwitli w Boże ogrody
S. K.B.

Ważne!!!

Kancelaria Parafialna Ochrona Danych Osobowych

W związku z nowym prawem dotyczącym Ochrony Danych Osobowych informujemy, że do uzyskania zaświadczenia o chrzcie, bierzmowaniu itp. jeśli zgłaszają się bliscy (rodzice, rodzeństwo, krewni, znajomi) osób pełnoletnich wymagane będzie pisemne upoważnienia od osób zainteresowanych. W przypadku osób niepełnoletnich wystarczy obecność ich prawnych opiekunów w kancelarii, aby uzyskać zaświadczenie.

*Dzieci z „Jedenastki”
w Belwederze czyt. str. 3*

Brata Rafaela prosty „przepis” na świętość, czyli:

BĄDŹ ZADOWOLONY Z PODAŻANIA POKORNĄ ŚCIEŻKĄ, KTÓRĄ BÓG CI WSKAZUJE⁽²⁶⁾

Poniższy fragment pochodzi z dziennika duchowego zatytułowanego *Medytacje trapiisty* (*Meditaciones de un trapense*).

3 sierpnia 1936 r.

Ave Maria.

Piąta rano. Pewien trapiista, który dopiero co przyjął Komunię, cóż powie? O czym będzie myślał? Wygląda na to, że jego dusza jest oszołomiona... bardzo wzniosłe jest to, co przed chwilą się stało. Niestety jednak, choć on chciałby stać się szalonym za każdym razem, gdy przyjmuje swojego Boga, nie dzieje się tak... Jeszcze ciągle jest człowiekiem na ziemi, a nie aniołem z nieba. A skoro jest takim człowiekiem, cóż oczekiwać od niego? „Jego duch jest ochoczy, ale jego ciało jest słabe”^{**}.

Niesie z trudem swoje ciało, wedle umiejętności, jaką Bóg mu daje. Jego dusza chciałaby ulecieć do obszarów światła, ale jego powieki ciążą mu od senności... zamykają się... i sprawiają, że przypomina sobie, że życie jest walką i to walką z ciemnościami.

Prawdziwym upokorzeniem jest konieczność życia. Prawdziwym upokorzeniem jest bycie poddanym ciału, temu ciału, które tylekroć nas pokonuje i bez którego nie możemy się obejść, choćbyśmy chcieli.

Prawdziwym upokorzeniem jest nie móc przyjąć Boga w *inym miejscu*, jak tylko musi to być tu, wewnątrz nas, wewnątrz naszej nędzy, wewnątrz naszych dusz poddanych materii... tej materii, która ciągnie w dół, kie-

dy powieki ciężkie od snu chcą się zamknąć...

Panie Jezu wybacź temu biednemu Oblatowi trapiście... Nie mierz miłości, jaką ma ku Tobie, wedle tego, co czyni lub co Ci mówi, bo często ani nie mówi Ci nic, ani nie czyni nic. Jego wola jest inna niż jego czyny. Jego dusza jedynie utrafiła w rozeznanie, że na nic nie zasługuje. I jeśli Ty, Panie, będziesz badał, kto się zachowa^{**}?

^{**} Por. Ps 130[129], 3.

Biedny Oblacie cysterski, który nie chcąc tego, zasypiasz w Chórze... Biedny braciszku z gorącymi tęsknotami za lataniem, widzisz swoje skrzydła podcięte i przywiązane do twojego ciała i jego nędzy.

Bądź zadowolony z podążania pokorną ścieżką, którą Bóg ci wskazuje i niech ci służą twoje własne słabości ku temu, by nauczyć się miłować Boga... który kocha ciebie takiego, jaki jesteś – nędznego i słabego, i z powiekami ciężkimi od snu.

(cdn)

przyg.

S. Karmelitanka Bosa

Karmelici Bosi

w Przemyślu

przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla

^{*} Por. Mt 26, 41.

DRÓŻKA NA KARMEL



LIPIEC/SIERPIEŃ 2018
DODATEK DLA DZIECI

W 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI – – MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

S. DOROTA BURCZYK
CSSMA



Za każdym razem, gdy przekazuję lub wysyłam prace swoich uczniów na konkurs mam cichą nadzieję, że może komuś się uda. W każdej pracy staram się zauważyć wysiłek dziecka i docenić go. I jeśli tylko Organizator konkursu nie stawia ograniczeń, co do ilości prac, wtedy daję wszystkie, które są najlepsze. Tak też było z modlitwami w intencji naszej Ojczyzny, których wysłałabym z pewnością jeszcze więcej, ale uczniowie dali mi je trochę za późno; niestety nie zdążyłam poprawić i zdobyć zgody od rodziców.

Organizatorem konkursu była Redakcja *Niedzieli* pod Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ANDRZEJA DUDY w Stulecie Odzyskania Niepodległości. Duchową opiekę nad konkursem sprawował *abp dr Władysław Depo* – metropolita częstochowski oraz *o. Marian Waligóra OSPPE* – przeor Jasnej Góry.

Wszystkich nadesłanych modlitw było około 2 tysięcy. Żadna nasza modlitwa ani wiersz nie został wyróżniony w tymże konkursie, a mimo to zostaliśmy zauważeni i bardzo dowartościowani przez Organizatorów konkursu i zaproszeni do grona laureatów na spotkanie z *Pierwszą Damą, P. Agatą Kornhauser-Dudą* w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Powodem wyróżnienia naszej szkoły – *Jedenastki* – była ilość

wysłanych prac, byliśmy jedyną szkołą, która wysłała ich najwięcej – 25 modlitw i wierszy, w których uczniowie dziękowali za odzyskaną niepodległość i prosili Boga

Pałacu Prezydenckiego i w końcu spotkanie z Pierwszą Damą, osobą niezwykle radosną i ciepłą, kochającą dzieci. Można to zobaczyć na zdjęciach i pooglądać je na



Jakże cenna pamiątka w albumie każdego z dzieci (nie wyłączając dorosłych)

o dalsze błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny.

Byłam mile zaskoczona informacją od Redaktor Naczelnej *Niedzieli*, p. *Lidii Dudkiewicz*, że *ks. prałat Zbigniew Kras*, kapelan Prezydenta RP, a zarazem inicjator konkursu, pragnie zaprosić uczniów naszej szkoły na spotkanie, które odbędzie się 13 czerwca o godz. 12.00 w Pałacu Prezydenckim.

Zostaliśmy najpierw zaproszeni na Mszę Św. do Kaplicy Prezydenckiej, mieliśmy też przygotować tam liturgię – czytania i śpiewy. Następnie czekało nas zwiedzanie

stronie niedzieli.pl i prezydent.pl – Pierwsza Dama. Gdy wszyscy zrobili już zdjęcia zaprosiliśmy Małżonkę Prezydenta do Przemysła, na koncert, który od kilku już lat składają w hołdzie Janowi Pawłowi II Przemyskie Dzieci.

Nagroda niezwykle dla dzieci i ich rodziców, ale również dla mnie i ogromne wyróżnienie dla Szkoły Podstawowej nr 11. Pragnę wraz moimi uczniami podziękować wszystkim, którzy pomogli nam wyjechać do Warszawy.

fot. za: prezydent.pl

Kochane Dzieci! Udanych wakacji...!



O. DR HAB. SZCZEPAN T. PRAŻKIEWICZ OCD

Z CYKLU: *O ŚWIĘTOŚCI KANONIZOWANEJ*⁽¹⁵⁾

ŚWIĘCI POLSCY LUB Z POLSKĄ ZWIĄZANI

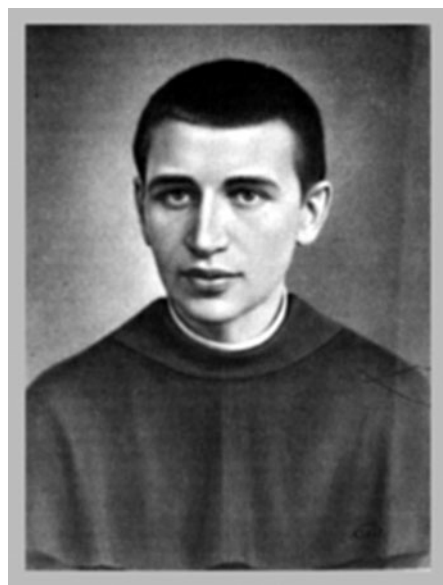
(CZ. II)

Kontynuując nasze przywołanie polskich świętych, błogosławionych i kandydatów na ołtarze, w tej drugiej części stawmy sobie przed oczy najpierw tych dwudziestolecia międzywojennego, a później z czasów II wojny światowej. Wśród tych pierwszych są przede wszystkim św. Urszula Ledóchowska (1865–1939), założycielka sióstr urszulanek szarych i bł. Ignacy Kłopotowski (1866–1931), założyciel sióstr loretanek. Niedługo po odzyskaniu niepodległości zmarła też w Krakowie służąca, bł. Aniela Salawa (1881–1922), a w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemyśla św. B. Wenanty Katarzyniec (1889–1921), franciszkanin konwentualny (fot. obok). W klasztorze franciszkanów reformatów w Wieliczce posługiwał natomiast jako kwestarz św. B. Alojzy Kosiba (1855–1939), a w domu zakonnym sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu-Brzeziu uświęcała się młoda mistyczka, św. B. Maria Dulcissima Hoffmann (1910–1936).

Po odzyskaniu niepodległości narodowej, już w 1919 r. zamieszkała w Płocku św. B. Józefa Hałacińska (1867–1946), założycielka sióstr pasjonistek, wcześniej zasłużona serafitka. W okresie międzywojennym przybyła do Krakowa z Żytomierza św. B. Paula Zofia Tajber (1890–1963), zakładając zgromadzenie sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana. W Krakowie też św. B. Anzelm Gądek (1884–1969), karmelita bosy i św. B. Teresa Kierocińska (1885–1946) założyli w 1921 r. zgromadzenie sióstr

karmelitanek Dzieciątka Jezus. Także w tym okresie, bo w 1922 r. przybyła do Polski z Włoch z kilkoma siostrami salezjankami św. B. Laura Meozzi (1873–1951), która pozostała w naszej ojczyźnie do śmierci, mimo nalegań włoskiego konsula, by w czasie wojny powróciła do Italii.

W dwudziestolecu międzywojennym zmarli też polscy biskupi,



którzy zostali wyniesieni do chwały ołtarzy. Są to św. Józef Bilczewski (1860–1923), arcybiskup lwowski i św. Józef Sebastian Pelczar (1842–1924), biskup przemyski. Należy przywołać także zmierzających na ołtarze biskupów: Zygmunta Łozińskiego (1870–1932) z Pińska i Jana Cieplaka (1857–1926) z Mohylewa, pasterzy wygnańców w trudnych czasach sowietyzacji dzisiejszej Białorusi. W tym okresie także, w Bydgoszczy zakończył świątobliwy żywot św. B. Edward Woyniłowicz (1847–1928), fundator kościoła pw. św. Symeona i św. Heleny w Mińsku, ziemianin, którego majątek wskutek traktatów ryskich z 1920 r. wcielono celowo w granice Związku Sowieckiego. Pobożną śmiercią swoje owocne posługiwanie Kościołowi i Ojczyźnie uwieńczył św. B. o. Bernard Łubieński (1846–1933), redemptorysta,

znany misjonarz ludowy, przywołujący pamięć św. Klemensa Hofbauera (1751–1820), który sprowadził redemptorystów do Polski. Na kilka lat przed wojną odszedł do wieczności św. B. ks. Kazimierz Rolewski (1887–1936), rektor archidiecezjalnego seminarium poznańskiego, a niecały rok przed jej wybuchem zmarł też św. B. Wojciech Owczarek (1875–1938), biskup sufragan włocławski, założyciel zgromadzenia sióstr wspólnej pracy od Niepokalanej Maryi. Nie jest objęty postępowaniem procesowym, ale cieszy się opinią świętości ks. Czesław Lewandowski (1864–1934), lazarysta z Krakowa, spowiednik św. brata Alberta i bł. Bernardyny Jabłońskiej, a także, z woli samego arcybiskupa Sapiehy, ojciec duchowny krakowskiego seminarium diecezjalnego.

Druga wojna światowa, oprócz św. Maksymiliana Kolbe (1894–1941), bł. biskupa Michała Kozala (1893–1943), bł. ks. Stefana Frelichowskiego (1913–1945), bł. bł. sióstr nazaretanek Nowogródka i 108 innych męczenników z rąk niemieckich, beatyfikowanych w Warszawie przez św. Jana Pawła II w 1999 r., przyniosła nam także wyznawców, tj.: bł. Sancję Janinę Szymkowiak (1910–1942), serafitkę z Poznania i sługi Boże: Leonie Nastal (1903–1940) i Zofię Babiak (1905–1945), mistyczki, służebniczki NMP ze Starej Wsi, Marię Włodzimirę Wojtczak (1909–1943), elżbietankę z Poznania oraz Konstantyna Dominika (1870–1942), biskupa pomocniczego diecezji chełmińskiej. Postępowaniem ku beatyfikacji objęci są nadto, na czele z ks. Henrykiem Szumanem z Bydgoszczy liczni inni męczennicy hitleryzmu, a nadto rodzina Wiktorii i Józefa Ulmów z Markowej k. Łańcuta z siedmiorgiem dzieci, z których najmłodszemu, bezimiennemu, nie pozwolono się narodzić. Proces beatyfikacyjny swoich współbraci, męczenników z rąk niemieckich, ks. Adama Sztarka i XVI Towarzyści prowadzą polscy jezuici; diecezja warmińska otwarła proces ks. Bronisława Sochaczewskiego (1866–



DEKRET WAŻNOŚCI PROCESU DIECEZJALNEGO RUDOLFA WARZECZY OCD

Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych dzieli się radosną informacją, że Stolica Apostolska wydała *Dekret ważności dochodzenia diecezjalnego* w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego Rudolfa od Przebiccia Serca św. Teresy (Stanisława Warzechy, 1919–1999), z klasztoru karmelitów bosych w Wadowicach, znanego wychowawcy zakonnego, spowiednika, opiekuna chorych i cierpiących. Jest to kolejny ważny krok w procesie beatyfikacyjnym tego kandydata na ołtarze.

Liczące ponad 2,5 tys. stronic akta dochodzenia diecezjalnego w procesie beatyfikacyjnym ojca Rudolfa, przeprowadzonym w latach 2011–2017 przez trybunał ustanowiony w archidiecezji krakowskiej, zostały przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych 27 września 2017 roku. Kongres zwyczajny Kongregacji w sprawie ważności i kanonicznej poprawności tegoż dochodzenia odbył się 18 maja br. i tę samą datę nosi wspomniany dekret „de validitate inquisitionis dioecesanæ” (Prot. N. 2863-5/18), przekazany w ostatnich dniach Postulacji.

Wydanie dekretu jest aktem prawnym ogromnej wagi i pozwala na dalsze postępowanie procesu do przodu na jego etapie rzymskim, tj. na opracowanie stosownej „Positio”, która stanie się przedmiotem analizy teologów konsul-

torów oraz biskupów i kardynałów, by – opierając się na ich opinii – Ojciec Święty mógł podjąć ostateczną decyzję w sprawie heroicności cnót tego polskiego karmelity bosego.



O. *Szczepan Prażkiewicz* OCD, postulator procesu Sł.B. o. Rudolfa, jego wychowanek w nowicjacie w 1977 r., wyznaje, że „ten kandydat na ołtarze, *kapłan z otwartymi oczyma*, który dostrzegał zarówno materialną jak i duchową biedę ludzką, był nazywany *specjalistą od spotkania człowieka z Bogiem* i prezentuje świętość kapłańską i zakonną, o jakiej mówi Urząd Nauczycielski Kościoła całego okresu posoborowego, a zwłaszcza pontyfikatu św. Jana Pawła II, z którym znał się osobiście i którego odwiedził w Watykanie”.

Postulator wyraża wdzięczność krakowskiemu trybunałowi diecezjalnemu z jego przewodniczącym i delegatem biskupim, ks. *dr. Andrzejem Scąbrem*, kierownikiem

referatu spraw beatyfikacyjnych w krakowskiej Kurii Metropolitalnej, za rzetelne przeprowadzenie procesu w diecezji.

[...]

Dnia 11 stycznia 2011 r. kard. Stanisław Dziwisz rozpoczął w Krakowie jego proces beatyfikacyjny, który zakończono 11 czerwca 2017 r. w Wadowicach pod przewodnictwem ks. *abp. Marka Jędraszewskiego*.

W wadowickim Karmelu istnieje specjalna izba pamięci poświęcona Słudze Bożemu. Zebrano w niej pamiątki po świątobliwym zakonniku. Trzy razy w ciągu roku w wadowickim Karmelu celebrowane są uroczystości wspominające o. Rudolfa: w rocznicę jego śmierci, w rocznicę jego święceń kapłańskich i w rocznicę jego urodzin. Najbliższe spotkanie, poprzedzone modlitwą przy grobie Sługi Bożego na wadowickim cmentarzu parafialnym odbędzie się w niedzielę, 1 lipca, o godz. 14.30. Nadto w Bachowicach, rodzinnej parafii kandydata na ołtarze, powstało muzeum, które upamiętnia o. Rudolfa i związanych z Bachowicami ks. Franciszka Gołbę i Franciszka Stefczyka. Warto je odwiedzić!

Postulator procesu zachęca do modlitwy o cud za przyczyną sł.B. o. Rudolfa Warzechy, i wyznaje, że cud ten, obok wielu łask jakie wierni już otrzymali i nadal otrzymują, stanowiłby nadprzyrodzoną pieczęć samego Pana Boga nad świętością życia drogiego nam wszystkim Ojca Rudolfa, i pozwoliły Ojcu Świętemu wynieść go na ołtarze Kościoła, czego wszyscy pragniemy.

za: (KAI)

-1940) i Towarzyszy, a diecezja katowicka – ks. Jana Machy (1914-1942). W Kurii Metropolitalnej w Krakowie rozpocznie się wnet proces beatyfikacyjny czterech krakowskich augustianów, na czele z prowincjałem, o. Wilhelmem Gaczkim (1881-1941), męczenników niemieckich obozów koncentracyjnych. Z naszą polską piastowską ziemią byli też związani, bo na niej się urodzili i miesz-

kali jeszcze inni męczennicy nazizmu, jak św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein (1891-1942), karmelitanka bosa, konwertytka z judaizmu, czy bł. ks. Bernard Lichtenberg z Oławy (1875-1943) i bł. ks. Gerard Hirschfelder (1907-1942) z Kłodzka. Mamy też rozpoczęty pierwszy proces beatyfikacyjny męczennika nacjonalizmu ukraińskiego, bestialsko zamordowanego na Wołyniu

w 1943 r. o. Ludwika Wrodarczyka, oblata Maryi Niepokalanej. Nie była męczenniczką, ale urodziła się w Sądowie w powiecie ślubickim, jako córka pastora protestanckiego, przechodząc potem na katolicyzm i zakładając zgromadzenie zakonne karmelitanek Boskiego Serca Jezusa bł. Maria Teresa Tauscher van den Bosch (1855-1938).

(Cdn)

BŁOGOSŁAWIONA S. MARIA FELICJA OCD

Jak to zapowiadaliśmy w minionym numerze naszej gazety, 23 czerwca w stolicy Paragwaju – Asunción kard.



Angelo Amato SDB, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, dokonał beatyfikacji s. Marii Felicji od Jezusa Sakramentalnego (Guggiari Echeverría), zwanej „Chiquitunga” (Maleńką). Ta zaledwie 34-letnia karmelitanka bosa zmarła w 1959 roku. Była osobą niezmiennie radosną, pełną miłości do Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a przy tym ogromnie wrażliwą na problemy chorych, cierpiących i potrzebujących. Zaprzyjaźniła się bardzo z kierownikiem Akcji Katolickiej, którym był Ángel Sauá Llanes. Zastanawiali się, czy nie założyć rodziny. Prosząc o światło Ducha świętego wybrali jednak inną drogę. Ángel wstąpił do seminarium duchownego, a Maria Felicja przekroczyła próg klauzury klasztoru karmelitanek bosych w Asunción, przyjmując imię zakonne: siostra Maria Felicja od Jezusa Sakramentalnego. Jest pierwszą beatyfikowaną kobietą paragwajską.

Kard. Amato mówił o niej w swojej homilii: „Jej delikatny uśmiech odświeżał duszę dotkniętą Bożą łaską. Pragnęła ofiarować swoje

życie dla Pana, nawet do męczeńskiego przelania swojej krwi. W okresie ówczesnych poważnych zawirowań społeczno-politycznych, jakimi była choćby wojna domowa z 1947 r. powtarzała, że



gotowa jest umrzeć za wiarę. Ta miłość do Boga sprawiała, że była przepełniona braterską miłością, uczynnością, zrozumieniem, przebaczeniem. (...) Zaprasza dziś ona swoje siostry [w Karmelu], aby były za jej wzorem dumne ze swojego powołania i radosne w codziennym ofiarowywaniu się Panu. (...) Zachęca nas wszystkich, abyśmy przeżywali nasze chrześcijaństwo ze spokojem, pod znakiem miłości Boga i miłości bliźniego. Jak dla niej, tak i dla nas niech żywa obecność Jezusa będzie lampą, która oświeca nasze kroki”.

Do beatyfikacji s. Marii Felicji zechciał też nawiązać w swej refleksji podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański papież Franciszek, który powiedział: „Wczoraj w Asunción (Paragwaj) została ogłoszona błogosławioną Maria Felicja od Jezusa Sakra-

mentalnego, w świetle Maria Felicja Guggiari Echeverría, mniszka karmelitanka bosa, nazywana przez ojca i także dzisiaj przez naród paragwajski „Chiquitunga”. Żyjąc w pierwszej połowie XX wieku, przyłączyła się z entuzjazmem do Akcji Katolickiej opiekując się starcami, chorymi i więźniami. To płodne doświadczenie apostołskie, umacniane codzienną Eucha-

rystią, doprowadziło ją do poświęcenia się Panu [w klasztorze]. Zmarła w 34 roku życia, przyjmując ze spokojem chorobę. Świadectwo tej młodej Błogosławionej jest zaproszeniem dla wszystkich młodych, zwłaszcza dla młodzieży w Paragwaju, do życia z hojnością, łagodnością i radością. Pozdrówszy „Chiquitungę” i cały naród paragwajski naszymi oklaskami”.

Przypomnijmy, że bł. Maria Felicja jest 18. karmelitanką bosą cieszącą się w Kościele chwałą ołtarzy, nie licząc 16. męczenniczek rewolucji francuskiej z Compiègne. Procesami beatyfikacyjnymi objęte jest wiele kolejnych, wśród których nie brak naszej rodaczki – służebnicy Bożej Teresy od Jezusa Marchockiej.

o. Szczepan T. Praskiewicz OCD



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽⁷⁾

MATKA BOŻA BERDYCZOWSKA (cz. VII)

„Królowa i Ozdoba stepów Ukrainy, wzgórz Podola i Wołyńskich lasów, Przecudowna w Berdyczowskim obrazie Maryja” – tak brzmiał najdłuższy tytuł, jaki nadawano łaskami słynącej ikonie Matce Bożej Berdyczowskiej. A, że długa i ciekawa jest również historia samego obrazu oraz szeroki zasięg kultu ikony warto przybliżyć ją w kilku odcinkach ujętych tematycznie w poszczególnych artykułach.

W części siódmej, przyglądnijmy się prawosławnej wersji obrazu MB Berdyczowskiej (typie, odmianie) i jej historii (nieco wątpliwej) – ukształtowanej w XVIII stuleciu w kościele wschodnim. A na koniec historia współczesnej (XXI w.) ikony MB Berdyczowskiej znajdującej się w cerkwi św. Mikołaja w Berdyczowie. Mamy zatem w mieście Berdyczowie dwie ikony MB Berdyczowskiej w różnych odmianach.

I kona ta – zgodnie ze wschodnią tradycją – objawiła się pewnemu prawosławnemu kozakowi o nazwisku Tyszko na jego chu-

torze, w miejscu gdzie w przyszłości powstało miasto Berdyczów. Ponieważ powstanie tegoż miasta odnoszone jest do roku 1546,

objawienie się ikony miało zapewne miejsce co najmniej w pierwszej połowie XVI w. Początkowo ikonę umieszczono w kaplicy, skąd przeniesiono ją do wzniesionej staraniem Tyszki cerkwi św. archanioła Michała. Miejscowi rzymscy katolicy czynili starania, aby wejść w posiadanie cudownej ikony. W tym celu podpalili cerkiew i wynieśli z niej ikonę, przenosząc ją do klasztoru karmelitów bosych.

1. Po pierwsze jest to niemożliwe, aby ikona ta była zabrana prawosławnym – gdyż nie ma takiego typu ikony Matki Bożej (Hodegetrii) w staroruskiej, czy rosyjskiej ikonografii XV–XVII wieku.
2. Po drugie obraz подарowany przez Janusza Tyszkiewicza dla kościoła karmelitańskiego w 1642 r. był – jak się datuje – namalowany na przełomie XVI/XVII w. na podstawie obrazu MB Śnieżnej z kościoła Santa



Berdyczów cerkiew św. Mikołaja



Isakowo, kompleks św. Aleksieja, obw. moskiewski



Sankt Petersburg, muzeum historii religii

Maria Maggiore w Rzymie (który za zgodą pp. Piusa V mógł być kopiowany dopiero od 1568 r.). Nie mógł więc pochodzić z I poł. XVI wieku, a tym bardziej być jeszcze starszym.

Pojawiająca się w ikonografii prawosławnej szersza (rozbudowana) wersja MB Berdyczowskiej została rozpowszechniona w XVIII w., i to na podstawie grafiki Teodora Rakowieckiego (związanego z karmelitami i Drukarnią „Fortecy NMP” w Berdyczowie), przygotowanej na koronację obrazu Matki Bożej w 1756 r. MB z Dzieciątkiem na półksiężycu zasiadają na wieży zwieńczonej chorągwami (w tym 2 sztandarami z Orłem Białym i Pogonią Litewską) i różnymi wojskowymi akcesoriami (panopliami): halabardami, mieczami, tarczami, bębnami i armatami. W dolnej części tej quasi-fortecy stanowiącej równocześnie malownicze cokoły całości kompozycji, sztycharz umieścił dodatkowo widok całego kompleksu kościelno-klasztornego, ujętego z lotu ptaka i zamkniętego z reguły nieregularnym rokokowym kartuszem.

Znajdujące się w muzeach i cerkwiach prawosławnych Rosji, Ukrainy i Białorusi kopie zatraciły z czasem „polskie i katolickie” symbole: biały orzeł na chorągwi stał się czarnym dwugłowym orłem, MB z Dzieciątkiem już nie jest przedstawiona na

półksiężycu, karmelitański kompleks kościelno-klasztorny przyjął kształty cerkiewnego soboru prawosławnego. I tak w jednych wariantach znajdujący się na ikonie napis przekazuje rozmowę świętego mnicha Dosyteusza z Bogarodzicą, podczas doznanego przez niego widzenia: pytanie świętego – „Pani, co mam robić, aby wybawić się od męki?” oraz odpowiedź Matki Bożej – „Pość, nie jedz mięsa, módl się często, a wybawisz się od męki”. Natomiast w innych z czasem pojawiają się stojący po lewej stronie św. Aleksander Newski i po prawej św. Jerzy a u podstawy wieży-fortecy cytat z Biblii (*Pieśni nad pieśniami* 4,4) – odnoszący się najprawdopodobniej do ozdób na szyi Maryi – „Szyja Twoja jak wieża Dawida, warownie zbudowana; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walczących”.



Autor nieznany

Do tego ostatniego wariantu nawiązuje namalowana (napisana) – przez Mirosława Jasielskiego w 2012 r. – ikona MB Berdyczowskiej znajdująca się w cerkwi prawosławnej św. Mikołaja w Berdyczowie. Ale pojawiają się też i współczesne wersje nawiązujące do dawnego (sprzed 1941 r.) wzoru, bądź obecnego znajdującego się w karmelitańskim sanktuarium berdyczowskim (jak choćby Natalii Kozłowskiej).

KALWARIA PACŁAWSKA 2018

informacje będą zamieszczone na naszej stronie

www.karmelprzemysl.pl

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



Góralka, mistyczka, świecka karmelitanka.

Sługa Boża

Kunegunda Siwiec

(Teresa od Dzieciątka Jezus)

cz. II

Byla to zwykła, młoda, wiejska dziewczyna, niczym nie różniąca się od rówieśniczek. Pracowała przy gospodarstwie, a w niedzielę czy w dni świąteczne lubiła w towarzystwie pogwarzyć, pobawić się, potańczyć.

Tajemnica powołania. Kiedy myślę o Kundusi, prostej, nieuczonnej, ciężko pracującej góralce z dymnej chaty, jej drodze do Świeckiego Karmelu i wybraniu przez Boga do głoszenia przesłania o Bożym miłosierdziu, przypominają mi się słowa z Księgi Samuela o wybraniu na króla najmniejszego syna Jessego, Dawida, pasącego owce: *Pan jednak rzekł do Samuela: «Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż nie wybrałem go, nie tak bowiem człowiek widzi <jak widzi Bóg>, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce»*. (1 Sm 16,7)

Powołanie Kundusi dojrzewało powoli. Atmosfera domu rodzinnego przygotowała jej serce by w swoim czasie odpowiedzieć Bogu TAK i przyjąć jego wolę, misję parafialną w Stryżawie wpłynęły na zmianę jej planów życiowych, przynależność do Apostolstwa Modlitwy i kursy sidziniarskie dały jej głębszą formację chrześcijańską i umożliwiły działalność ewangelizacyjną wśród górali, etap karmelitański to Bractwo Dzieciątka Jezus w Wadowicach i – dopiero w wieku 47 lat – wstąpienie do III Zakonu Karmelitańskiego w Wadowicach.

Dom rodzinny. W czasach galicyjskiej biedy Siwcowie mieli owce, krowy, świnie, drób, lasy, byli

najbogatszymi gospodarzami w Siwcówce, nie posiadali jednak zasobów pieniężnych. Wiktoria, troskliwa matka jedenaściora dzieci, cicha, niekłótliwa, zapobiegliwa gospodyni i ojciec Jan, o którym ks. Bartkowski napisał: *Gazdował sobie w onej starej dymnej chacie, a nad chatą i duszami jej mieszkańców gazdował Bóg. Bo wiara w Boga, w Jego prawdy i prawa była też jednocześnie podstawą*

nych i głosu wewnętrznego Kundusia podjęła decyzję zmiany swoich planów życiowych. Zerwała zaręczyny, złożyła prywatny ślub czystości, życie oddała Bogu. Zdaniem ks. Bartkowskiego, wskazuje to na jakąś szczególną łaskę, która została jej udzielona. Jednak Kundusia pod wpływem tej łaski nic nie zmieniła w swoim życiu, nie wstąpiła do któregoś z istniejących zgroma-



Dom rodzinny Kundusi. Była to dymna chata góraliska. Nad paleniskiem był trójnog, nad którym wieszano miedziany kociołek do gotowania strawy. Zamiast chleba wypiekano placki, przypominające podplomyki. Jadano dużo nabiału, potraw z mleka, mąki, zacierki... Zanim pojawiła się lampa naftowa oświetlano dom betetkami-szczypkami sosnowymi. Zanim wybudowano studnię wodę noszono z rzeki w drewnianych wiadrach, na nosidłach. Z drewnianych klepek były wykonane naczynia do wody czy mleka, trudne do mycia. Pranie odbywało się nad rzeką, bez mydła, wodą z popiołem bukowym za pomocą drewnianej kijanki i drewnianej tarki.

całej filozofii życiowej i normą postępowania. W domu Siwców nie plotkowano, nie przeklinano, modlitwę i życie sakramentalne uzupełniały książki i czasopisma katolickie. Do 21 roku życia Kundusia – jak pisze ksiądz Bartkowski: *Była to zwykła, młoda, wiejska dziewczyna, niczym nie różniąca się od rówieśniczek. Pracowała przy gospodarstwie, a w niedzielę czy w dni świąteczne lubiła w towarzystwie pogwarzyć, pobawić się, potańczyć.*

Misje w kościele parafialnym w Stryżawie w 1896 r. prowadził redemptorysta o. Bernard Łubieński, zwany „kulawym misjonarzem”. Wśród tłumów, które szły na jego kazania była również Kundusia. Pod wpływem nauk misyj-

nień zakonnych. Pozostała osobą świecką, mieszkała nadal w swoim domu rodzinnym, w zwyczajnej, pracowitej codzienności. Przemiana dotyczyła jej wnętrza. Odtąd głównym celem jej życia stało się jak najdoskonalsze pełnienie woli Bożej pośród codziennych zajęć, mocne związanie się z Bogiem, by nie szukać już kogokolwiek czy czegokolwiek poza Nim.

Kursy katechetyczne. 2 lutego 1897 r. Kunegunda Siwiec wstąpiła do Apostolstwa Modlitwy w Stryżawie. Mając pragnienie ewangelizacji, około roku 1900, ukończyła sidziniarskie kursy katechetyczne w Chochołowie. Kobiety nazywane
dokończenie na str. 10

JAK DZIKIE GOŁĘBIE...

dokończenie ze str. 9

„sidziniarkami” ślubowały Bogu dziewictwo, uczyły górali katechety, przygotowywały dorosłych i dzieci do sakramentów, apostołowały w porozumieniu i za zgodą lokalnych proboszczów. Kundusia chodziła na nauki pieszo, góorskimi drogami, uczyła się wszystkiego na pamięć, a później katechizowała górali i ich dzieci. Choć sama świadomie zrezygnowała z życia małżeńskiego, doceniała wartość rodziny, przygotowywała młodych do małżeństwa, mówiła o Bogu, o miłości. Górale przychodzili do niej z różnymi sprawami, rozumiała ich, przeprowadzała z nimi rachunek sumienia, wpływała na zmianę dotychczasowego sposobu życia.

Karmel. Prawdopodobnie po lekturze *Dziejów duszy* św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które w języku polskim ukazały się w 1921 r., Kundusia postanowiła za tą świętą karmelitanką wejść na drogę dziecięctwa duchowego i stać się jedną z „małych dusz”. Św. Teresa stała się jej duchową przyjaciółką. *O. Jerzy Zieliński* podaje przykład pomocy św. Tereski w zwykłych sprawach gospodarczych. Kiedyś zachorowała krowa, nic jej nie pomagało, więc postanowiono ją zabić. Kundusia udała się wtedy do obory z obrazkiem św. Teresy. Świadkowie nie wiedzą czy Kundusia się tylko modliła czy pocierała krowę obrazkiem. Ale po jakimś czasie wróciła z obórki, a krowa była zupełnie zdrowa i normalnie żuła trawę. Podobno takie przykłady ratowania bydła z pomocą św. Tereski zdarzyły się parę razy.

W maju 1923 r. Kundusia wpisała się do Bractwa Czcieli Praskiego Dzieciątka Jezus przy klasztorze Karmelitów Bosych w Wadowicach. Otrzymała medalik Boskiego Dzieciątka Jezus, a w jej domu pojawiła się wówczas, na specjalnym ołtarzyku, figurka Dzieciątka Jezus. Kundusia otaczała wielką czcią Praskie Dzieciátko Jezus, którego figurka stała na jej ołtarzyku – wspomina Maria Front. *Byłam wtedy małym dzieckiem. Ta figurka bardzo mi się podobała i ciągle prosiłam Kundusię, aby mi ją podarowała.*

Któregoś razu powiedziała, że dostanę ją po jej śmierci, toteż nie omieszkalam zapytać, kiedy wreszcie umrze.

23 czerwca tego samego roku Kundusia, mając 47 lat, wstąpiła do założonego przez św. Rafała Kalinowskiego, III Zakonu karmelitańskiego w Wadowicach. Na podstawie opisu w nieco później wydanym (1929 r.) *Brewiarzyka dla człon-*



Figurka Praskiego Dzieciątka Jezus w wadowickim kościele karmelitów bosych (obecnie Sanktuarium św. Józefa)

ków Trzeciego Zakonu Najśw. Marji Panny z Góry Karmelu i św. Teresy możemy wyobrazić sobie przebieg tej ceremonii, której towarzyszyły łacińskie modlitwy i Psalm. „O. Przełożony lub zastępca, bierze na płaszc, a inny kapłan na komżę, stułę białą, potem siada; wtedy przystępuje osoba, która chce być przyjęta wraz z Magistrem nowicjuszków – i klęcząc przed kapłanem tak odpowiada na pytania.

Oco prosisz?

O miłosierdzie Boże i o suknię Trzeciego Zakonu N.M.P. z góry Karmelu i św. Teresy.

Czy masz postanowienie wytrwać aż do śmierci w stanie, który sobie pragniesz obrać?

Tak, mam nadzieję i chcę, ufając w pomoc Bożą i modlitwy całego Zakonu.

Po pokropieniu wodą święconą szkaplerza kapłan mówił: *Niech Bóg zwlecze z ciebie starego człowieka z uczynkami jego, a niech cię przyoblecze w nowego człowieka, który jest stworzony wedle Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy; w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.*

Po nałożeniu szkaplerza kapłan mówił: *Noś wdzięczne jarzmo Chrystusowe i brzemie jego lekkie, w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.*

Na koniec kapłan kropił nowicjusza wodą święconą, nadawał imię i mówił: *Na mocy urzędu mi zleconego, przyjmuję cię do św. naszego Zakonu i czynię uczestnikiem (uczestniczką)*

wszystkich dóbr duchownych tegoż naszego św. Zakonu. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

26 października 1924 r. Kunegunda Siwiec złożyła profesję. Ceremonia profesji przebiegała podobnie jak przy obłóczynach. Nowicjusz klękał przed ołtarzem u stóp kapłana, trzymając w rękach napisaną na karcie swą profesję. Wówczas klękali wszyscy i odmawiano hymn „Veni Creator Spiritus”. Potem następowały pytania i odpowiedzi oraz modlitwa *Psalmem 19*. Po skończonym psalmie kapłan podtrzymywał napisaną profesję od góry, a nowicjusz (nowicjuszka) trzymając ją od dołu, składał głośno swoją profesję w tych słowach:

Ja N.N. składam moją profesję i obiecuję Bogu, Najśw. Marji Pannie z góry Karmelu, św. Matce naszej Teresie i Przełożonym Zakonu posłuszeństwo i czystość według Reguły III Zakonu, którą chcę zachować z jak największą doskonałością aż do śmierci.

Teraz Kundusia formowała się w szkole świętych Karmelu: św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża i jej najbliższej świętej – Teresy od Dzieciątka Jezus, uznając za swoją wytyczoną przez nią drogę dziecięctwa duchowego, co potwierdziła przyjmując imię Teresa od Dzieciątka Jezus. Na comiesięczne spotkania III Zakonu Kundusia wędrowała do Wadowic pieszo w towarzystwie kilku niewiast należących do III Karmelu. Spotkania obejmowały spowiedź, Eucharystię i nauki formacyjne. Świeckie karmelitanki przybywały do Wadowic również z okazji różnych świąt i uroczystości, m.in. uroczystości wyniesienia na ołtarze św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

LITERATURA:

1. Jerzy Zieliński OCD, *Piękno ukryte w prostocie*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2010, cytaty z zeznań świadków pochodzą z tej książki.

2. Miejsce Mojego Miłosierdzia i Odpoczynku, Nadprzyrodzone oświecenia Kunegundy Siwiec ze Stryszawy zanotowane przez ks. Bronisława Bartkowskiego, wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1995

3. „Na Karmel”, czerwiec 2015, *Małą drożyną Miłości, Kundusia z Słowówki.*

FOT. SŁAWOMIR KRUK

25 LAT W ŚWIECKIM KARMELU

Ja, Zofia od Jezusa Miłosiernego, aby wiernie żyć z Maryją Dziewicą w oddaniu się Jezusowi Chrystusowi, odnawiam Bogu ślub czystości i posłuszeństwa na ręce przełożonego Zakonu Karmelu Terezańskiego według Konstytucji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych na całe życie.”

Jubileusz pierwszych przyrzeczeń to ważne wydarzenie dla przeżywającej go osoby i dla wspólnoty. To moment radosnego dziękczynienia i świętowania, świadectwo wierności dla innych, ale też dzień umocnienia na dalsze lata, refleksja nad wiernością i swoim powołaniem.

Po homilii Przewodniczący, **Zbigniew Barytkiewicz** przypomniał, że jubilatka, która ma odnowić swoje śluby, przez te wszystkie lata czyniła szczerzy wysiłek, aby realizować charzmat życia Ewangelią Jezusa Chrystusa w świecie, w zjednoczeniu z Maryją Matką Bożą i pod Jej opieką jako świecka karmelitanka bosa.

Miłosiernego, aby wiernie żyć z Maryją Dziewicą w oddaniu się Jezusowi Chrystusowi, odnawiam Bogu ślub czystości i posłuszeństwa na ręce przełożonego Zakonu Karmelu Terezańskiego według Konstytucji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych na całe życie.

Naszą wdzięczność Bogu za dar życia i powołania siostry Zofii wyraziliśmy po komunii świętej hymnem *Te Deum – Ciebie Boga wysławiamy*. Na zakończenie Eucharystii o. Paweł udzielił jubilatce uroczystego błogosławieństwa. Ostatnim karmelitańskim akcentem tej części uroczystości była odśpiewana wspólnie antyfona *Flos Carmeli*



W dniu 16 czerwca br. przemyśka wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych radowała się z jubileuszu Zofii Stanisławskiej od Jezusa Miłosiernego, która pierwsze przyrzeczenia złożyła 23 czerwca 1993 r.

Mszę Świętą w intencji jubilatki odprawił, pod nieobecność asystenta wspólnoty, o. **Paweł Denisewicz**. Na wstępie wezwał zebranych braci i siostry do dziękczynienia Bogu Ojcu, który przed 25 laty powołał siostrę Zofię do doskonalszego naśladowania Jezusa Chrystusa w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych. W homilii celebrans nawiązał do czytania z I Księgi Królewskiej o powołaniu proroka Elizeusza i przypomniał istotę powołania karmelitańskiego oraz znaczenia przynależności do Zakonu, którego patronką jest Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel.



Z kolei siostra Zofia podziękowała Bogu, za powołanie do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, poprosiła o przebaczenie wszystkich upadków, niedoskonałości i wykroczeń przeciw zobowiązaniu życia ewangelicznego i przeciw Konstytucjom i poprosiła o udzielenie łaski, aby znów mogła doświadczyć gorliwości i zapału tamtego pierwszego dnia, gdy wstępowała do Wspólnoty. Następnie odnowiła swoje śluby: *Ja Zofia od Jezusa*

(Kwiecie Karmelu, XIII-wieczna antyfona maryjna, którą modlił się św. Szymon Stock).

Dla członków naszej wspólnoty, odrodzonej w latach dziewięćdziesiątych ub. wieku, była to pierwsza taka uroczystość jubileuszu przeżywana podczas wspólnotowej Eucharystii, nic dziwnego, że było to wzruszające i głębokie przeżycie duchowe dla wszystkich. Cały dzień przebiegał w szczególnej, podniosłej atmosferze, radości i dziękczynienia, tym bardziej, że jubilatka, mimo niedomagań zdrowotnych, uczestniczyła w całym spotkaniu. Po miłej agapie połączonej ze składaniem życzeń jubilatce oraz części formacyjnej, z zapalonymi świecami w rękach, odśpiewaliśmy antyfonę *Salve Regina*. „To był jeden z najszczęśliwszych dni w moim obecnym życiu, żałoby po śmierci męża” – powiedziała Jubilatka.

Na to odezwał się Piotr i rzekł do Jezusa: *Panie! Dobrze nam tu być;
i jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty:
dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza ...* Mat 17:4

Chwile spędzone 9 czerwca po Mszy św. wieczornej w ogrodach naszego Karmelu przez członków wszystkich grup duszasterskich, były jakby parafrazą ewangelicznych słów, w których jest też wymieniony nasz protoplasta karmelitański prorok św. Eliaz

Aby nie mnożyć znaków spójrzmy na to, co zarejestrował aparat naszego br. *Józefa*



3. Wt. Św. Tomasza, apostoła.
5. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
6. Pt. Rocznica poświęcenia naszego kościoła (*uroczystość*).
Pierwszy Piątek Miesiąca.
7. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.* Rozpoczyna się Nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej.
9. Pn. W r. 2014 † Otto od Aniołów (Filek) – były Prowincjał (NZ).
11. Śr. Św. Benedykta, opata, patrona Europy (*święto*).
12. Cz. W 1624 r. – został zamordowany przez Tatarów o. Makary od Najśw. Sakramentu (Demeski), męczennik za miasto Przemyśl. W r. 1946 † s. B. Teresa od św. Józefa (Janina Kierocińska), współzał. S.K.Dz.J.
- 16. Pn. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, głównej Patronki Zakonu (uroczystość).**
17. Wt. Błg. dziewic i męczennic Teresy od św. Augustyna i Towarzyszek (NZ).
18. Śr. W 1982 r. † o. Adeodat od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Żizka).
19. Cz. Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej Łaskawej.
20. Pt. Św. Eliasza, proroka i Naszego Ojca (*święto*).
23. Pn. Św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy (*święto*).
25. Śr. Św. Jakuba, apostoła (*święto*).
26. Cz. Świętych Joachina i Anny, rodziców Najśw. Maryi Panny.
28. So. Bł. Jana Soretha, prez. (NZ).
31. Wt. Św. Ignacego z Loyoli, prez. bitera.



**IX Kongres
Świeckiego
Zakonu
Karmelitów Bosych**

W dniach
od 12 do 15 lipca 2018 r.
w Częstochowie odbędzie się
IX Kongres Prowincjalny
Świeckiego Zakonu
Karmelitów Bosych
pod hasłem:
„W służbie Bożego planu”.

1. Śr. Św. Alfonsa M. Liguoriego, bpa i dra Kościoła.
2. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
3. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
4. So. Św. Jana Marii Vianneya. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*

Zaczyna się IV tom LITURGII GODZIN

- 6. Pn. Przemienienie Pańskie (święto).**
7. Wt. Św. Alberta z Trapani, prez.
8. Śr. Św. Dominika, prez.
9. Cz. Św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczenn., patronki Europy. (*święto*).
10. Pt. Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika (*święto*).
11. So. Św. Klary, dziewicy.
14. Wt. Św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczenn.
- 15. Śr. Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny (uroczystość).**
16. Cz. Św. Stefana Węgierskiego.
20. Pn. Św. Bernarda, dra Kościoła.
21. Wt. Św. Piusa X, papieża.
22. Śr. Najświętszej Maryi Panny, Królowej.
24. Pt. Św. Bartłomieja, apostoła. (*święto*). W r. 1944 † s. Boży Franciszek od św. Józefa (Powiertowski), nowicjusz–kleryk zarzeczony przez Niemców.
- 26. Nd. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (uroczystość).**
27. Pn. Św. Moniki.
28. Wt. Św. Augustyna, bpa i dra Kościoła. W r. 1944 † bł. Alfons Maria od Ducha Świętego (Mazurek) – zamęczony przez Niemców.
29. Śr. Męczeństwo św. Jana Chrzciciela. W 2016 r. † o. Dariusz od św. Jana od Krzyża (Wiktor).
30. Cz. Św. Teresy od Jezusa naszej Matki, Pamiątka Przebicia Serca.

Podczas Kongresu świeccy karmelici naszej Prowincji będą na nowo odkrywać apostołski i eklezjalny wymiar powołania świeckiego karmelity i rozeznawać na modlitwie i we wspólnocie, jakie obecnie są pragnienia Boga wobec Karmelu Świeckiego. Z przemyskiej wspólnoty wezmą udział w Kongresie trzy osoby. Jednym z punktów programu jest **przedstawienie przez nas Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego w Przemyślu.**

Bardzo prosimy przyjaciół, sympatyków Świeckiego Karmelu i KREM oraz wszystkich noszących Szkaplerz Święty o modlitwę przez wstawiennictwo Matki Bożej z Góry Karmel w intencji uczestników Kongresu i o jego dobre owoce.

Rada OCDS Przemyśl

„NASZE RODZINY EMIGRACYJNE”



Z LISTÓW

POLSKICH EMIGRANTÓW

Z KRAJU WIATRAKÓW, TULIPANÓW
I ...ROWERÓW

Wyjeżdżając „za chlebem” do Holandii w 2010 r. wiedziałam, że jest to kraj wiatraków i tulipanów, lecz kiedy zobaczyłam na specjalnym parkingu tysiące zaparkowanych rowerów przeżyłam prawdziwy szok! Rowerów jest tu więcej niż mieszkańców!

Na rowerach jeżdżą wszyscy, do pracy, do szkoły, na zakupy, do znajomych. Wszędzie są parkingi i świetne trasy rowerowe, a jazda jest bezpieczna. Jest miły zwyczaj



Parking rowerowy

pozdrawiania mijanych rowerzystów, nawet nieznajomych, słowem „haj”! Choć ostatnio ten zwyczaj zaczyna zanikać, może z winy Polaków, którzy nie odpowiadali na pozdrowienie?



Zabytkowe wiatraki to symbol Holandii. Kiedyś (od ok. 1200 r.), pełniły funkcję młynów zbożowych, tartaków, ale przede wszystkim napędzanych wiatrem urządzeń odwadniających

Polska nazwa *Holandia* jest nieprecyzyjna, gdyż Holandia Północna i Południowa to tylko dwie prowincje tego kraju. Oficjalną nazwą tego państwa jest *Królestwo Niderlandów*. Jest to monar-



Nowoczesne wiatraki służą do wytwarzania energii elektrycznej, bo wiatry wieją tu nieustannie

chia konstytucyjna. Składa się z części europejskiej (tu pracuję) i Karaibów, w południowej części Ameryki Północnej, pozostałości czasów kolonialnych. Urzędowym językiem jest niderlandzki, ale większość Holendrów zna język angielski, więc młodzi, wykształceni Polacy nie mają problemu z komunikacją. Ci, którzy mieszkają tu na stałe opanowali język holenderski, który jest najbardziej podobny do niemieckiego, trochę do angielskiego i duńskiego.

Kraj jest nizinny, częściowo położony poniżej poziomu morza (depresja). Tereny depresyjne to poldery, które zostały sztucznie osuszone i zabezpieczone przed zalaniem. Ich żyzna gleba jest wykorzystywana rolniczo, a tamy, groble, kanały są elementem krajobrazu polderów.

Oprócz terenów rolniczych są też tereny hodowli bydła, słynnych krów rasy holenderskiej. Klimat jest łagodny, morski, przymrozek zdarza się tylko parę razy w roku. Amsterdam to największe miasto i stolica Holandii. Jest nazywany Wenecją

Północy. Inne duże miasta to Rotterdam, Haga, Haarlem i Utrecht. Między miastami nie ma takich wyraźnych granic jak w Polsce, jeden dom należy do tego miasta, a drugi już do innego. Tamtejsze małe miasta swoją zabudową bardziej przypominają polskie wioski, gdyż wszędzie są gospodarstwa, hale i szklarnie.



Tulipany to drugi symbol Holandii

Ja mieszkam i pracuję w małym miasteczku Noordwijkerhout, blisko morza. Przyjechałam pierwszy raz w 2010 r. przez biuro, które zapewnia kwaterunek i pracę. Zdarzają się wprowadzić przypadki biur nieuczciwych, ale ja trafiłam na biuro uczciwe, które nawet początkowo na święta Bożego Narodzenia wynajmowało kościoł na Pasterkę i polskiego księdza! Niestety, prawie nikt nie przychodził, więc zrezygnowano z tej formy wsparcia Polaków.

Tu kilka słów smutnej prawdy. Do niedawna Holandia była krajem chrześcijańskim, ale obecnie jest najbardziej zsekularyzowanym krajem Europy. Połowa mieszkańców nie wyznaje żadnej religii. Protestantów jest ok. 15%, wyznawców islamu ponad 5%. Najwięcej jest rzymskich katolików (ok. 25%), ale znikoma liczba Holendrów (ok. 1%) regularnie uczestniczy w mszach świętych! Kościoły są puste, dlatego w niedzielę, jeśli są dwa kościoły w tej samej miejscowości, to są otwarte na zmianę,



w co drugą niedzielę. Kościoły są tu nawet sprzedawane na bary, galerie itp.

My dojeżdżamy do sąsiedniej miejscowości na Mszę Świętą o godz. 15, którą odprawia ksiądz z Polski. Odprawia też inne obrzędy np. posypanie głowy popiołem czy święcenie pokarmów.

Holendrzy nie-katolicy nie święcą pokarmów i nie mają Pasterki. U katolików holenderskich jest Pasterka o 11–12 w nocy, ale nie ma zwyczaju kolacji wigilijnej. Rano po prostu jest świąteczne śniadanie. Wielkanoc świętują jeden dzień, Boże Narodzenie dwa dni i Zesłanie Ducha Świętego też dwa dni. Są to dni wolne od pracy. Smutne jest to, że młodzi Polacy nie przychodzą do kościoła. Dlaczego? Przemęczenie pracą czy wpływ zsekularyzowanego środowiska? Najczęściej są w kościele starsze panie, które przyjechały tu do pracy. W Amsterdamie jest polski konsul. Jest tu także polskie duszpasterstwo, nauki przedślubne itp. – to jakby parafia dla Polaków. Po Mszy św., w jadalni, można zjeść ciasto i porozmawiać ze znajomymi.

Przyjechałam tu z rodziną, dlatego było mi łatwiej niż osobom samotnym, nie znającym języka. Początkowo pracowałam przy tulipanach, w polu, była to ciężka praca fizyczna. Teraz mam pracę lżejszą. Pakuję cebulki tulipanów. Przeważnie pracujemy od 8–17. Mamy trzy przerwy: o 10-tej – 15 minut, o 12.30 – 30 min. i o 15-tej – 15 min. W piątek o 17 kończymy pracę i zaczyna się weekend. Gospodarze przynoszą skrzynki z piwem holenderskim Heineken („wynałazca” tego piwa mieszkał w sąsiedniej miejscowości).

Najbardziej pracowici są Polacy. Myślę, że gdyby oni wyjechali to tutejsze firmy by padły. Rumuni natomiast starają się mało narobić, a dużo zarobić. Teraz jednak młodzi Polacy coraz bardziej zaczynają się cenić i nie chcą

ciężko pracować za marne pieniądze.

W mojej miejscowości każdy Holender ma gospodarstwo, hale, szklarnie itp. Są oni bardzo pracowici, pracują nieraz od 5 rano do 17. Troszczą się o swoich pracowników. Doświadczyłam życzliwości i serdeczności z ich strony.



„Nasz” kościół w Hillegom, wynajmowany na Mszę św. w języku polskim o godz. 15:00 w niedzielę

Kiedyś gospodarz przyniósł nam bukiet tulipanów, innym razem ogromny worek marchwi...

Holendrzy są bardzo oszczędni, np. przynoszą do pracy kanapkę z tamtejszego chleba tylko z żółtym serem, a o 15-tej jedzą tylko owoce, za to stać ich na wczasy np. w Dubaju. Polskie kanapki są bardziej „bogate”. Jesteśmy też przyzwyczajeni do wystawnych imprez. Byłam kiedyś na przyjęciu w rodzinie holenderskiej: ogromny stół, na nim lampki wina, piwo, chipsy, orzeszki. Gospodyni podchodzi do gości z tacą, na której jest ser żółty, „kulki” (kulki mięsne, kupowane w markecie i smażone na oleju), holenderska kiełbasa podobna do mortadeli itp. To całe przyjęcie. Koleżanka zaprosiła na swoje imieniny Holendra, który zobaczywszy stół z różnymi przysmakami był tak zaskoczony, że aż zaczął robić zdjęcia. Holendrzy lubią się bawić. Na zakończenie karnawału przed Postem imprezują całą noc. Przez całe lato trwają

festyny, śpiewają swoje piosenki. Spotyka się tu bardzo dużo, więcej niż w Polsce, osób niepełnosprawnych, mówią, że to z powodu małżeństw wśród krewnych, ale może i dlatego, że są dla nich wszędzie udogodnienia, windy, podjazdy itp. więc biorą udział we wszystkich imprezach i są przez to bardziej widoczni. Dla seniorów, którzy świetnie się bawią i śpiewają, są organizowane w lecie specjalne imprezy w rynku.

Zauważyłam, że Holendrzy żenią się w późnym wieku, z dużo młodszymi kobietami, nieraz zresztą są to kolejne małżeństwa. Wiele żeni się z Polkami. Holenderki zajmują się domem i pracują krócej niż Polki, np. tylko 4 godziny. Kobiety w ciąży pracują do końca, bo „ciąża to nie choroba”, chyba, że dostaną zwolnienie od ginekologa zatrudnionego przez firmę, wtedy mogą pracować krócej np. 2–4 godziny dziennie.

Msze św. i modlitwa za Polaków na emigracji są dobrą i potrzebną inicjatywą. W Holandii młodzi, zachwyceni Zachodem, łatwo przystosowują się do tutejszych warunków, odchodzą od tradycyjnych, polskich zwyczajów, sakramentów, tracą wiarę, są narażeni na alkohol, narkotyki, środowisko LGBT, a ich rodziny pozostawione w kraju często są zagrożone rozbięciem. Wsparcie modlitewne jest potrzebne również ciężko fizycznie pracującym, nie znającym języka, starszym, samotnym kobietom, dla których w kraju pracy nie ma. Jako wierząca i praktykująca Polka, uważam, że najważniejszą „szczepionką” jest wychowanie religijne w rodzinie i zapewnienie młodym mocnych „korzeni”. Wtedy, niezależnie od sytuacji, będą bardziej odporni na złe wpływy, a nawet swoim świadectwem będą przyciągali innych do Boga. Trzeba też bardzo pamiętać o pozostawionych w kraju rodzinach.



ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA

PATRON AKCJI KATOLICKIEJ CZ. 2

(dokończenie z numeru czerwcowego)

KULT ANDRZEJA BOBOLI

Po tragicznej śmierci męczennika rozpoczęła się historia Jego kultu – bardzo zawiła i podobnie jak „ruchliwa” była Jego działalność misyjna i duszpasterska – tak też i „ruchliwe” było przenoszenie samych Jego relikwii.



Tłumy na uroczystościach w Watykanie w 1922 r.

Gdy Kozacy odjechali ciało męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuici przenieśli je potem do Pińska, pochowali w podziemiach kościoła klasztorowego a po latach o miejscu pochowania Andrzeja Boboli zapomniano...

Dnia 16 kwietnia 1702 roku ukazał się jednak rektorowi Collegium w Pińsku i wskazał, w którym miejscu w krypcie kościoła znajduje się jego grób. Ciało znaleziono nietknięte, mimo, że od 45 lat spoczywało w wilgotnej ziemi...! Zaczęły się pielgrzymki, zaczęły się mnożyć łaski i cuda.

30 października 1853 roku papież ogłosił Bobolę błogosławionym. Cuda i łaski nie ustawały i tak wszystko trwało aż do czasu, kiedy tereny Polesia zostały po wybuchu rewolucji zajęte przez Rosję.

W 1918 roku. Gdy Polska odzyskała niepodległość rozpoczęła się akcja na rzecz kanonizacji świę-

tego męczennika. Kult Andrzeja rozkwitł także w granicznym Połocku, również wśród prawosławnych. Władze carskie w Petersburgu były z tego bardzo niezadowolone i wysłały komisję rządową z zadaniem demistyfikacji świętego. Ale komisja szybko się wyniosła, ponoć dlatego, że na głowę jednego z członków w 1866 roku spadła w kościele cegła. Po puczu w 1917 roku czerwonoarmieści zamierzali wystawić trumnę ze szczątkami na pośmiewisko. Akcji tej przeszkodził w ostatniej chwili pilny telegram arcybiskupa Jana Cieplaka do Lenina.

Bezcieszczenie zwłok powstrzymano. Józef Piłsudski osobiście daleki od fanatyzmu religijnego (był konwertytą), wedle świadectwa papieża Piusa XI, planował gwałtowny wypad oddziałów na Połock. Chciał odzyskać sławne relikwie, tak ważne dla Polski, urastające do rangi symbolu jej męczeństwa. Nie zdołał jednak tego przeprowadzić. Dla Sowieców kult w Połocku był szczególnie niebezpieczny, gdyż nadal gromadził rzesze wiernych.

Relikwie Boboli uratowała klęska głodu szalejąca w Rosji sowieckiej. Za pomoc papieską w zbożu, bolszewicy zgodzili się wydać Rzymowi ciało męczen-

nika. Jak opisuje Hansjaob Stehle, na podstawie źródeł i opracowań rosyjskich i zachodnich, sam Lenin po drugim wylewie krwi do mózgu „skłaniał się do spokojniejszego traktowania spraw religii”. Zgodził się na wywóz relikwii Boboli do Rzymu jako „prezentu dla papieża” z zastrzeżeniem, by



Trumna z relikwiami w 1922 r.



Powrót relikwii do Polski

nigdy nie wracały do Polski. Skrzynia z Andrzejem Bobolą pojechała w zaplombowanym wagonie do Odessy. Napis na niej głosił: „Cenna statua! Dar dla Muzeum Watykańskiego!”. Przywieziono je do Watykanu do kaplicy świętej Matyldy a w 1924 roku do kościoła Jezuitów w Rzymie „Di Gesu”.

Dnia 17 kwietnia 1938 roku, ku wielkiej radości Polaków w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego Papież Pius XI dokonał uroczystej kanonizacji błogosławionego Andrzeja. Potem w 1938 roku relikwie zostały uroczystie przewiezione do Polski. Przewóz ich – specjalnym pociągiem – przez Lublany, Budapeszt i przez wiele polskich miast – Kraków, Poznań, Łódź aż do Warszawy był wtedy wielkim wydarzeniem, gromadzącym wielotysięczne rzesze wiernych. W przedwojennym Tygodniku Katolickim umieszczono zdjęcia z powitania relikwii świętego na polskiej ziemi. Relikwie Świętego Andrzeja Boboli spoczęły w kaplicy Jezuitów przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie a w 1939 r. zostały przeniesione do kościoła Jezuitów na Starym Mieście. Pożar tego kościoła spowodował, że trumnę przewieziono do dominikańskiego kościoła Św. Jacka, po to, by w roku 1945, po wojnie, przenieść je ponownie do kaplicy na Rakowieckiej i tam do dzisiaj szczątki doznają czci w nowo wybudowanym kościele ku czci św. Andrzeja Boboli, podniesionym do rangi Narodowego Sanktuarium tego świętego.

Dziękując Bogu za wszelkie otrzymane łaski w ufnej modlitwie prosimy Męczennika: *Święty Andrzeju, mężny żołnierzu Pana, któryś nieustraszenie walczył pod sztandarem Krzyża, uproś nam łaskę wiernego pod nim trwania razem z Maryją, Matką Kościoła. Wyprasza także nam łaskę żywej wiary w moc Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego Pana, byśmy naśladowali Twoją gorliwość i z większym niż dotąd zapętem głosili Ewangelię. Pragniemy, jak Ty święty męczenniku, być wiarygodnymi świadkami Jezusa na początku XXI wieku. Amen.*

APOSTOLSTWO ŚWIECKICH

Niezwykle ważne są słowa naszego papieża Jana Pawła II dotyczące właśnie apostołstwa ludzi świeckich: [...] *Dzisiaj w wielu stronach wiara*

wystawiona jest na różne niebezpieczeństwa. Należy ją wszelkimi siłami bronić, wykladać i szerzyć. W tej wielkiej i tak doniosłej pracy winni Wam pomóc nie tylko studzy ołtarza, którzy to z obowiązku usilnie czynić mają ale i świeccy katolicy, na tyle szlachetni i ofiarni, żeby nie lękali się stanąć do pokojowej walki o Bożą chwałę. Im zuchwalej ludzie nienawidzący Boga i nauki chrześcijańskiej występują przeciw Chrystusowi i założonemu przezeń Kościołowi, tym gorliwiej powinni nie tylko kapłani ale wszyscy katolicy żywym słowem i przez pisma pośród ludu przekazywane a najbardziej przez świetlany przykład życia swego im się przeciwstawiać, zachowując zawsze poszanowanie osób, ale stając mężnie w obronie prawdy. A choćby w tej pracy spotkać ich miały różne przeciwności oraz utrata czasu i mie-

nia niech nigdy nie cofają się wstecz, mając zawsze w pamięci to słowo: MEŻNE DZIAŁANIE I ZNOSZENIE CIERPIENIA JEST DZIEŁEM TEJ CNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, KTÓREJ SAM BÓG JEST NAJWYŻSZĄ ZAPŁATĄ – TO JEST WIEKUISTE



Trumna ze relikwiami obecnie

SZCZĘŚCIE, OBIECUJE, A POMYŚLEĆ TRZEBA O TEJ CNOTIE – JEŻELI RZECZYWIŚCIE CHCEMY JĄ BARDZIEJ KU DOSKONAŁOŚCI KIEROWAĆ – ZAWSZE ZNAJDZIE SIĘ OROBINA MĘCZENSTWA. NIE TYLKO BOWIEM KRWI ROZLEWEM WYDAJEMY BOGU ŚWIADETWO NASZEJ WIARY ALE I MĘŻNYM A WYTRWAŁYM OPIERANIEM SIĘ NASZYM POKUSOM ORAZ WIELKODUSZNĄ OFIARĄ Z SIEBIE I ZE WSZYSTKIEGO CO MAMY, ZŁOŻONA TEMU, KTÓRY JEST NASZYM STWORCĄ I ODKUPICIELEM A W NIEBIE BĘDZIE KIEDYS NIEKOŃCZĄCĄ SIĘ RADOŚCIĄ.

Anna Potocka – Akcja Katolicka Karmel

MODLITWA do św. Andrzeja Boboli patrona Polski.

Święty Andrzeju Bobolo, nasz wielki Patronie! Dziękujemy Wszechmocnemu za to, że do świętych Wojciecha i Stanisława, patronów z początku naszych dziejów, dodał u boku Królów Polski Ciebie.

Twoje życie dopełniło się męczeństwem w krytycznym okresie pierwszej Rzeczypospolitej, a Twoja świętość uznana została przy końcu drugiej Rzeczypospolitej, której odrodzenie przepowiedziałeś. Obecnie w niepodległej Ojczyźnie patronujesz odnowie naszego życia, tak osobistego, jak i społecznego, żeby wzrastała jedność w Polsce, Europie Świecie.

Niech Twój patronat zjednoczy nas w miłości przez wiarę w imię Jezusa Chrystusa, Twojego i naszego Pana, który z Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.

ŚWIĘTO POLSKICH LAZARYTÓW

Jedno z najstarszych, a może najstarsze, zabytkowe miasto w Polsce – Przemyśl oraz dawna siedziba książąt Sapiehów – Krasiczyn gościły uczestników Kapituły Generalnej Rycerskiego i Szpitalnego Zakonu św. Łazarza z Jerozolimy. Wydarzenia w dniach 8–9 czerwca to kolejne ważne daty w najnowszej historii Zakonu. Obecny na nich był m.in. Wielki Mistrz Zakonu Jan hrabia Dobrzański z Dobrzenicz, Baliw – Krzysztof Polasik-Lipiński oraz Kanclerz przeoratu Polski Jan Szmyd.

W pięknej renesansowej kaplicy zamkowej w Krasiczynie w piątek 8 czerwca miała miejsce Wigilia, czyli przygotowania do inwestytury. Podczas uroczystości trzy osoby zostały przyjęte do postulatatu oraz trzy złożyły ślubowanie przed inwestyturą, natomiast członkowie zakonu odnowili śluby.

[...]

W drugim dniu miała miejsce Kapituła Generalna, na którą przy-

był ks. bp Stanisław Jamrozek. Podczas kapituły zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności Komandorii Podkarpackiej i Kujawsko-Pomorskiej, sprawozdania finansowego, mówiono także o planach, kierunkach działań, regulacjach zakonnych, projektowanym odznaczeniu. Kapituła była dla wszystkich obecnych momentem spotkania, wymiany doświadczeń, rozmowy, poczucia jedności w prowadzonych działaniach.

Popołudniu przed kościołem pw. św. Teresy od Jezusa, czyli Karmelitów bosych, pojawiły się postacie w charakterystycznych płaszczach z zielonymi krzyżami oraz kobiety z koronkowymi mantylkami na głowie i słycać było zakonne pozdrowienie: *Atavis et Armis* – „przez przykład poprzedników i tradycję oręża”. Oznaaczało to święto lazarytów. Miała tu miejsce uroczysta Msza św. z inwestyturą, a oprawę muzyczną zapewnił Archidiecezjalny Chór *Magnificat*. Koncelebrze przewodniczył ks. Arcybiskup Józef Michalik, który także wygłosił homilię. Za-

kon już w samej nazwie ma wskazanie, że ma być rycerski. Co to znaczy rycerski? Rycerski to może być również solidarny – mówił – a rycerski w staropolskim języku oznaczało godność, odwagę, to był ktoś, kto budził



zaufanie. Ma być szpitalny – podkreślał metropolita – czyli także w staropolskim języku lazaret, co nawiązywało do św. Łazarza, do jego postaci. No i oczywiście ma być to zakon, a zakon ma pewne reguły, gdzie obowiązuje czas przygotowania. *Także ten zakon ma swoje zasady, ma swoje reguły, wymagania duchowej formacji, ma symbol zielonego krzyża* – mówił.



XX OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE RODZINY SZKAPLERZNEJ

Czerna, 21 lipca 2018

Żyć z Maryją w Duchu Świętym

Drodzy Moderatorzy i Animatorzy Bractwa Szkaplerznego!

Drodzy Siostry i Bracia w Szkaplerzu świętym!

W imieniu Zakonu Karmelitów Bosych i swoim pragnę serdecznie zaprosić całą Rodzinę Szkaplerzną i Karmelitańską do podkrakowskiej Czernej – polskiej stolicy Karmelu, nazywanej „polską górą Karmel”. W roku 100-lecia odzyskania niepod-

ległości Polski przychodzi nam spotkać się dla uczczenia także innych ważnych jubileuszy: 450-lecia Zakonu Karmelitów Bosych i 30-lecia koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej.

Dnia 28 listopada 1568 r. w małej hiszpańskiej kastyljskiej wiosce Duruelo powstali Karmelici Bosi. Połączone siły wielkich pragnień św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża zrodziły w Kościele nową
dokończenie ze str. 20

Podkreślał, że obecna w kolorystyce zakonu zieleń to kolor Ducha Św. i apelował, aby pamiętać o modlitwie do niego. Wskazywał też, że w dzisiejszych czasach trzeba często bronić ludzi przed nimi samymi, *człowieka trzeba bronić przed utratą rozumu, rozumu odważ-*

wisko wobec utraty podstaw chrześcijańskich przez niektóre kultury, co może także grozić polskiej kulturze. Dlatego trzeba docenić, że świeccy i duchowni chcą robić coś więcej, kiedy angażują własne życie dla braci. Współczesny Kościół potrzebuje nowych świę-

wyższe rangi i odznaczenia. Ks. Arcybiskup poświęcił także ikonę przedstawiającą św. Łazarza, która zawisnie w kaplicy Centrum Hospicyjno-Opiekuńczego *BETANIA* w Przemyślu. Tradycyjne po Mszy św. miało miejsce wspólne zdjęcie na schodach kościoła Karmelitów bosych.

Goście i przedstawiciele obu Komandorii zwiedzili także Arboretum i Zakład Fizjografii w Boleszycach oraz spotkali się z wolontariuszami skupionymi wokół Zakonu. Ważnymi momentami były także spotkania z ks. Arcybiskupem Józefem Michalikiem oraz Prezydentem Przemyśla *Robertem Chomą*. W kapitule i uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Komandorii Kujawsko-Pomorskiej, Podkarpackiej oraz Delegatury Zamojskiej.

Kapituła i inwestytura dla wszystkich zaangażowanych w działalność Zakonu, jego członków i sympatyków, stały się impulsem do dalszej działalności. Działalności nie zawsze w łatwych okolicznościach, ale dającej poczucie, że żyjemy nie tylko dla siebie.

Izabela Fac, SLJ

Fotografie z materiałów: Kapituły Generalnej Rycerskiego i Szpitalnego Zakonu św. Łazarza z Jerozolimy



nego, który patrzy na świat nie tylko dzisiejszą chwilą, ale przyszłością. Trzeba bronić świat przed utratą sumienia i utratą Zbawienia, bo to z tego ograbia się człowieka. I dlatego potrzebne są ziarna, te grupy, te ogniska ludzi, który wiedzą o co chodzi i potrafią zająć stano-

tych i wasz zakon pod patronatem św. Łazarza ma dążyć do bliskości z Panem Jezusem.

Podczas Eucharystii trzech postulantów – siostra i dwóch braci – otrzymało płaszcze zakonne, stając się tym samym członkami zakonu, wręczono też awanse na

XX OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE ...

dokończenie ze str. 19

rodzinę zakonną. Przykładem naszych Świętych Rodziców jesteśmy powołani przede wszystkim do modlitwy, która ma być życiem, i do apostołstwa, które wypływa z modlitwy i do niej prowadzi. A wszystko to czynimy w braterskiej komunii między sobą, z tworzącymi Karmel pozostałymi wspólnotami, osobami, jak i ogromną rzeszą Ludu Bożego. Dotarliśmy na wszystkie kontynenty i jest nas obecnie ponad 4 tysiące mężczyzn – zakonników. Wraz z nami ten sam Zakon współtworzą kobiety – mniszki karmelitanki bose w liczbie ponad 11,5 tys. sióstr w świecie oraz świeccy karmelici bosci zrzeszeni we wspólnotach Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych w liczbie ponad 25 tys. osób. Najbliższe Zakonowi

– obok licznych karmelitańskich zakonnych zgromadzeń i świeckich instytutów – jest następnie złączone duchowo, organizacyjnie i prawnie Bractwo Szkaplerzne NMP z Góry Karmel, które spotyka się regularnie w parafialnych i przyklasztornych wspólnotach. Jeszcze istnieją wspólnoty i grupy Rodziny Szkaplerznej oraz niepoliczalna liczba wiernych noszących dar Matki Bożej. W samej Polsce – wraz z ojcami karmelitami – szacujemy orientacyjnie ich liczbę na ok. 500 tys. osób. Wszyscy są zapraszani na spotkanie ogólnopolskie, które organizuje nasz Zakon we współpracy z sanktuarium w Czernej poprzez posługę prowincjalnego moderatora Bractwa.

W tym roku obchodzimy 30 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, której 17 lipca 1988 r. koronami papieskimi pobłogosławionymi przez św. Jana Pawła II dokonał *ks. kard. Franciszek Macharski*, metropolita krakowski ubrany w kapę koronacyjną królów polskich, przywiezioną specjalnie z Wawelu. Św. Jan Paweł II w telegramie z okazji koronacji pisał: „[...] szczególnie głęboko przeżywam zrządzenie Bożej Opatrzności, która związała mnie z duchowością karmelitańską. Wadowice i ojcowie karmelici „na Górcę”, swój pierwszy szkaplerz, któremu pozostałem wierny i który jest moją siłą, św. Jan od Krzyża i św. Teresa od Jezusa, bł. o. Rafał Kalinowski i bł. Edyta Stein i tylu innych świętych i błogosławionych z karmelitańskiej rodziny, promieniowanie sanktuarium w Czernej na archidiecezję krakowską i na cały Kościół w Ojczyźnie, wiara i modlitwa pielgrzymów, są to szczególne brylanty korony, którą biskup krakowski włoży w Roku Maryjnym na skronie naszej Pani i Jej Syna w Czernej, w akcie dziękczynienia za Jej obecność na krakowskiej ziemi i w akcie zawierzenia na trzecie

tysiąclecie po Chrystusie. [...] Koronacja słynącego łaskami obrazu niech pomnoży chwałę Boga na wysokości, a ludziom niech przyniesie łaskę i pokój. Niech buduje się i rośnie na polskiej ziemi, pod opieką Bogarodzicy, królestwo Boże”... Ówczesnym przeorem i kustoszem sanktuarium był o. *Benignus Wamot OCD*, długoletni potem nasz prowincjał. Niedługo po koronacji w Czernej nastąpiło odrodzenie narodu i upadek komunizmu.

Hasłem naszego tegorocznego Spotkania jest „Życ z Maryją w Duchu Świętym”, słowa nawiązujące do programu duszpasterskiego Kościoła

w Polsce „Napełnieni Duchem Świętym”, którego celem jest odkrywanie przez nas Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów. Chcemy nieustannie uczyć się od naszej Matki, Pierwszej Chrzestijanki i Oblu-



bienicy Ducha Świętego, jak żyć w relacji z Duchem Świętym.

Drodzy Siostry i Bracia,

zapraszam więc Was – każdego, kto odziany jest Szatą Maryi – do uczestnictwa w wielkim święcie Rodziny Szkaplerznej w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej w sobotę po uroczystości liturgicznej Matki Bożej z Góry Karmel (16 lipca), tj. w dniu 21 lipca 2018 r.

Spotkanie rozpoczniemy jak zwykle o godz. 9.00 modlitwą i pieśnią, o godz. 10.00 wysłuchamy konferencji z duchowości naszego Zakonu mariologa o. *dr. Pawła Urbanczyka OCD*. O godz. 11.00 będzie uroczysta Msza św. dziękczynna, której przewodniczyć będzie *ks. bp Andrzej Kaleta*, biskup pomocniczy diecezji kieleckiej. W dalszej części będzie też możliwość przyjęcia Szkaplerza św. (lub odnowienia jego noszenia), czas na posiłek, a na zakończenie adoracja Eucharystyczna, uroczyste błogosławieństwo i rozesłanie (ok. godz. 15.30).

Do dyspozycji pielgrzymów stoi Dom Pielgrzyma, z księgarnią, nowoczesnymi multimedialnymi muzeami karmelitańskim i powstającym misyjnym, z salami duszpasterskimi, kinową i konferencyjną, restauracją, segmentem hotelowym i parkingiem.

Niech nie zabraknie tego dnia nikogo w sanktuarium czerneńskim, kto nosi Szkaplerz Karmelu, kto by nie przybył tutaj choćby duchem i sercem, włączając się w jeden wielki hymn uwielbienia. Chcemy za to wszystko śpiewać Bogu *Magnificat* i *Te Deum*. Przybywajcie! Matka Boża czeka na nas!

o. Tadeusz Florek OCD

Prowincjał Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych
Kraków, 09.05.2018

W niedzielę 17 czerwca br. w Poznaniu świętowaliśmy jubileusz święceń kapłańskich o. Jana Kantego – misjonarza z pierwszej grupy misyjnej. W przeddzień jubileuszu przybyli z Krakowa o. *Wiesław Kiewior* – Radny Prowincji, o. *Oktawian Stokłosa*, o. *Anastazy Gęgotek* oraz wszyscy aktualnie przebywający w Polsce misjonarze: o. *Sylwan Zieliński*, o. *Kamil Ratajczak*, o. *Eliasz Trybała*, o. *Sylwester Potoczny*, br. *Ryszard Żak* oraz o. *Jan Ewangelista*. W niedzielne przedpołudnie o godz. 10.00 w naszym Sanktuarium św. Józefa – Bazylice Mniejszej w Poznaniu – przy wypełnionej po brzegi świątyni, Czcigodny Jubilat odprawił uroczystą Mszę Świętą, w czasie której dziękowaliśmy Bogu za 60 lat jego wytrwałej posługi kapłańskiej. Przy ołtarzu stanęli wraz z nim kapłani – przyjaciele z Góry Karmel, Korei, Rzymu i oczywiście Ojcowie oraz Bracia z prowincji warszawskiej i krakowskiej. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. *Jan Malicki*, Prowincjał warszawski. Przed błogosławieństwem o. *Wiesław Kiewior* odczytał list gratulacyjny od Wiktariusza Rwandy i Burundi o. *Za-*

JUBILEUSZ 60-LECIA KAPŁAŃSTWA O. JANA KANTEGO STASIŃSKIEGO Z POZNANIA



chariasza w którym pisał m.in.: [...] *U nas, w Afryce, przyczyniłeś się aktywnie do rozwoju lokalnego Kościoła i do zaszczerpienia Karmelu. Czyniłeś to w duchu eklezjalnej otwartości i z zachowaniem ducha rodzinnego w relacjach z instytucjami afiliowanymi do Karmelu, i z ogromnym zmysłem osoby nastawionej na relacje, bez stawia-*

nia granic, co w Tobie zawsze podziwialiśmy.

Korzystamy z okazji, aby wyrazić naszą głęboką wdzięczność za to, że dzielłeś z nami naszą historię, we wszelkich jej meandrach, nawet w najbardziej mrocznych godzinach, ale zawsze z niezrównaną misyjną pasją, z zapalem i determinacją, z obliczem, które promieniuje żywotnością i radością życia. Z Tobą nie można nigdy poddać się przygnębieniu z powodu wydarzeń – bez względu na to, jak smutne by one były – bądź z powodu nieporozumień. Pozostajesz żywym przykładem niezłomności, której potrzebujemy, aby przezwyciężać trudności, których w życiu nigdy nie brakuje. [...]

Następnie Ojciec Prowincjał przekazał o. Janowi błogosławieństwo papieża FRANCISKA. Celebrację Mszy św. uświetnił sławny chór „Poznańskie Słowiki”. Po Mszy św. w ogrodach karmelitańskich każdy mógł spotkać się z o. Janem, złożyć życzenia i okolicznościowe dary – przeznaczone na pomoc misjom karmelitańskim. Wspólne świętowanie zakończyło się późnym wieczorem.

za: [aktualnosci prowincji](#)

O. JAN KANTY OD NAJSW. SAKRAMENTU I ŚW. M. N. TERESY

Urodzony 27 czerwca 1933 w Luboniu k. Poznania. Rozpoczęcie nowicjatu w Czernej: 17.IX.1950. Pierwsza Profesja zakonna: 18.IX.1951 w Czernej. Profesja uroczysta: 19.IX.1954 w Poznaniu. Święcenia diakonatu: 20.VI.1957 w Krakowie. Święcenia prezbiteratu: 17.VI.1958 w Krakowie. Kończył studia teologiczne w Czernej (rok piąty, 1958 – 1959) a następnie podjął studia specjalistyczne z filozofii na KUL w Lublinie (1959 – 1962). Przez dziewięć lat wykładał filozofię dla naszych kleryków studentów filozofii w Poznaniu (1962 – 1971).

Wyraził swoją gotowość wyjazdu na misje i został wybrany. Przygotowywał się do wyjazdu wraz z pierwszą grupą 11 misjonarzy w Krakowie i Poznaniu (1970–1971). Wyjechał na misje do Burundi w czerwcu 1971. Po ukończeniu kursu języka kirundi odbył praktykę duszpasterską w Martyazo i Bukirasazi, parafiach prowadzonych przez Ojców Białych. Został pierwszym proboszczem parafii w Musongati. Na misjach w Burundi przebywał aż do wyrzucenia misjonarzy w roku 1979.

Udał się do Rzymu gdzie podjął studia z teologii duchowości na Terezjanum (1979–1980). Na życzenie ojca Generała wyjechał do Kongo Zairu na misje prowadzone przez prowincję Rzymską (1980–1984) a następnie powrócił na misje Karmelitów polskich do Rwanda, do parafii Rugango (1984–1986). Powrócił do Polski i był wykładowcą filozofii w Seminarium Karmelitów Bosych w Poznaniu (1986–1991) i (częściowo równocześnie) wikariuszem parafii Opieki św. Józefa we Wrocławiu (1987–1992). Powrócił na misje do Burundi w 1992 i pełnił funkcję proboszcza w Musongati oraz wykładowcy filozofii w międzydiecezjalnym Seminarium w Bujumbura do roku 2006. W roku 2007 definitywnie zakończył swoją posługę misyjną i udał się do Rzymu, gdzie pracował w parafii (2007–2009) San Pancrazio.

Od roku 2009 do 2015 jako konwentualny w Poznaniu przebywał na Górze Karmel – Hajfa (pierwszy rok na własną prośbę, drugi na życzenie miejscowych przełożonych, a resztę lat na życzenie Ojca Generała). W Ziemi Świętej funkcjonował jako przewodnik pielgrzymek, spowiednik Karmelitanek i okazjonalnie ich kapelan. Od roku 2015 – 2016 był konwentualnym w klasztorze na Góra Karmel (Hajfa). Od 2016 jest konwentualnym klasztoru w Poznaniu.



**Dziś
polecam:**

Placek śmietankowy

Składniki:

2 duże paczki herbatników
2 budynie waniliowe (z cukrem na $\frac{1}{2}$ l mleka)
1 litr mleka
1 galaretka cytrynowa
1 kostka masła lub margaryny
1 tabliczka gorzkiej czekolady lub kakao do posypania
 $\frac{1}{2}$ litra śmietanki łaciatej 30% (kartonik 500 ml)
3 łyżki cukru pudru
2 łyżeczki żelatyny
1 gotowa masa kajmakowa (np. o smaku krówki).

Wykonanie:

Budyń ugotować z 4 łyżkami cukru, gdy jest nie słodzony (jak

proszek z cukrem to pominąć cukier). Do gorącego wsypać galaretkę cytrynową (proszek), wymieszać i przykryć folią do pożywki, żeby nie powstał kożuch. Gdy będzie zimny utrzeć z kostką masła lub margaryny. Ubić śmietankę, dodać do niej cukier puder i 2 łyżeczki żelatyny rozpuszczone we wrzącej wodzie (tyle wody, żeby przykryło żelatynę ok. 1 cm) i wymieszać.

Układać:

Herbatniki
 $\frac{1}{2}$ masy
Herbatniki
Reszta masy
Herbatniki
Gotowa masa kajmakowa
Herbatniki
Ubita śmietana z żelatyną
Starta gorzka czekolada lub kakao.

Smacznego

t. i fot. *Barbara*



♦ – Ile będzie kosztował przejazd pana samolocikiem do Edynburga? – pyta szkockie małżeństwo.

– Mogę was przewieźć za darmo, jeżeli podczas lotu nie powiecie ani słowa!

Już po wylądowaniu pilot, który w czasie lotu wykonywał różne karkołomne akrobacje, gratuluje Szkotowi:

– No, muszę przyznać, że odbyłem dużą liczbę lotów ale jeszcze żadnemu z moich pasażerów

nie udało się zachować milczenie w czasie lotu!

– A wie pan – przyznaje Szkot – że w pewnym momencie chciałem krzyknąć!

W jakim?

– Kiedy moja żona wypadła z samolotu!

♦ Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

– Jasiu, co wiesz o jaskółkach?

– To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

Kto odgadnie?

Spoglądając na fotografię jest kilka odpowiedzi:

1. Nasza dzwonnica – nie ulega wątpliwości.

2. Być może ministranci a ich wiek to ok. 10 lat.



3. Zwisające łańcuchy dowodzą, że dzwony były uruchamiane wówczas ręcznie a i też jest zapewne na nich Cyrylica jako napisy – to też historia bo obecny „Józef” jest odlany w latach 90. ub. wieku.

Jesteśmy ciekawi czy uda się komuś rozpoznać chłopców. Nagrodą będzie książka o tematyce karmelitańskiej.

Wynik ogłosimy w przyszłym numerze tj. we wrześniowym wydaniu *Na Karmel*.

U W A G A :
FURTA CZYNNĄ:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIĄT

od poniedziałku
do czwartku

w godz. 8:00 – 13:00

i 15:00 – 17:30

w piątek od 8:00 do 13:00



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła
pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu.
Redaguje **Zespół**
nakarmelprzemyski@gmail.com
Adres redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

DRUK: *Tim grafik*, ul. Wąłowa 9;
37-700 Przemyśl; tel. 16 675 16 85
e-mail: biuro@timgrafik.pl www.timgrafik.pl

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

O PANIE, TY NAM DAJESZ...



Te pierwsze słowa pieśni eucharystycznej stanowią preludium do tematu, którym pragniemy się tym razem zająć, a zapowiedzą go niejako w uzupełnieniu słowa innej, równie pięknej, tym razem dziękczynnej pieśni: *Tyś Pan wszystkiego świata. Tyś niebo zbudował i złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował. Tyś fundament założył nieobeszłej Ziemi i przykryłeś jej nagość ziół rozlicznymi.* (Jan Kochanowski, XVI w.)

Okres wakacyjny jest najlepszą okazją, by rozejrzeć się wokoło i dokonać może po raz pierwszy wyjątkowo ważnego odkrycia: jak wiele Pan nam daje!

Dary Stworzyciela Wszechrzeczy to m.in. rozgwieżdżone nocne niebo, to radośnie wschodzące Słońce poprzedzone różanopalcą Eris – zorzą poranna, to różnorodność roślin przyozdabiająca łąki i parki, ogródki działkowe i balkony... małe i wielkie stworzenia – bracia mniejsi – a wśród nich wierny towarzysz człowieka – pies, to ptaki niebieskie przylatujące do nas wiosną, wypełniające swoim śpiewem o nocnej porze słowiki...

I tak by można wymieniać długo... a na końcu warto zachwycić się koroną Bożego dzieła – człowiekiem...

Ktoś może powie, a czym tu jest się zachwycać? Przecież człowiek potrafi uczynić wielkie zło: zabić, okraść, zniesławić... jest pełen zazdrości, mściwości, niegodziwości... Owszem, to prawda... ale to za takiego człowieka poniósł śmierć na krzyżu Jezus... To człowiek został obdarowany przez swojego Stwórcę umiejętnością tworzenia, poznawania i przekształcania otaczającej go rzeczywistości... sięga do odległych światów, odkrywając je we Wszechświecie już nie setkami ale tysiącami...

Pan Stwórca Nieba i ziemi ułokował Ziemię w przestrzeni kosmicznej wypełnionej zagadkowymi tworami: czarnymi dziurami, ciemną materią i energią, różnorodnymi galaktykami... i obdarzył człowieka umiejętnością opisywania tego wszystkiego za pomocą niezwykle skomplikowanych formuł matematycznych.

Czyż więc nie ma powodu zachwycić się człowiekiem? Spośród wszystkich organów w ciele człowieka, w Biblii wyróżnione jest serce i nerki.

To serce człowiecze jest siedzibą wszelkich uczuć, w tym współczucia wobec cierpienia bliźniego i chęci niesienia pomocy, radości i smutku, głębokich patriotycznych uczuć i wzruszeń...

Nerki to organ bez którego żyć nie można – to one filtrują płyny i za ich przyczyną organizm jest oczyszczany z toksyn.

A więc ani bez serca ani nerek człowiek nie jest w stanie żyć. O ile oba organy sprawnie działające są niezbędne dla zdrowia człowieka, o tyle dla jego nieśmiertelnej duszy są potrzebne sakramenty święte: spowiedź i komunika, rozmowa z Bogiem i poznanie Słowa Bożego podczas Mszy św., lektury Biblii, także innych pozycji książkowych czy czasopism religijnych.

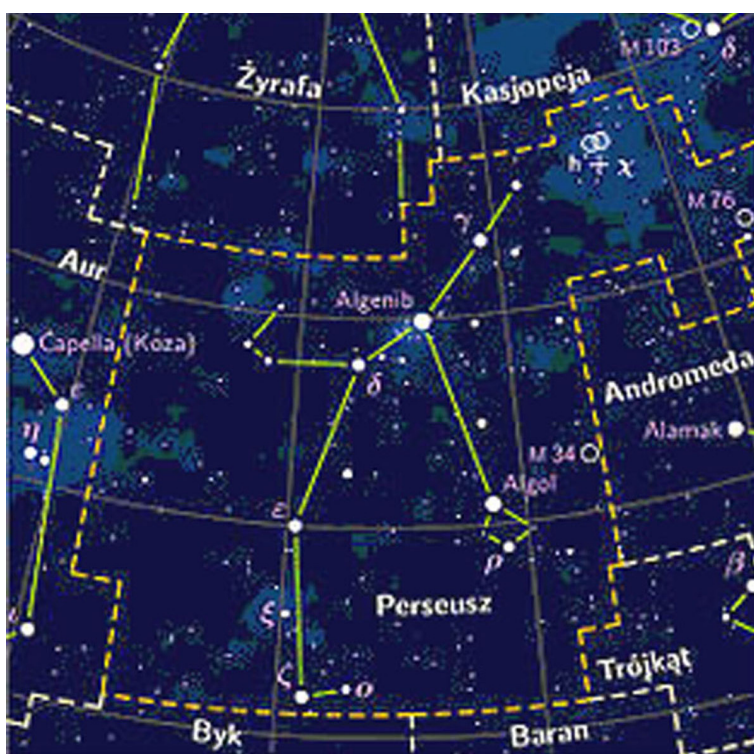
Zachęcamy do poświęcenia czasu na obserwacje dwóch niezwykle pięknych i interesujących zjawisk astronomicznych:

27 lipca nastąpi całkowite zaćmienie Księżyca. Można wybrać się już nieco przed zachodem Słońca na takie miejsce, skąd będzie dobrze widoczne niebo, zwłaszcza przy południow-wschodniej jego części. Można zaopatrzyć się w lornetkę lub lunetę (teleskop).

UWAGA! Nie wolno patrzeć przez lornetkę, lunetę (teleskop) na Słońce – grozi to trwałym uszkodzeniem wzroku

lub nawet jego całkowitą utratą. Tego samego dnia (nocy) przypada wielka opozycja Marsa – będzie najbliżej Ziemi i przewyższy blaskiem Jowisza. Następna wielka opozycja tej planety nastąpi w 2035 roku. Można pokusić się o wykonanie zdjęcia. Mars widoczny jest nad południowym widnokresem, trzeba poczekać aż Słońce zajdzie i zrobi się dostatecznie ciemno.

12 sierpnia przypada maksimum roju *Perseidy*. Jest to najsłynniejsze tego rodzaju wydarzenie, które znane jest powszechnie pod nazwą: spadające gwiazdy. Obserwacja Perseidów polega na przyglądaniu się niebu gołym okiem w okolicach gwiazdozbioru Perseusza. Można też pokusić się określenie tzw. liczby godzinowej, czyli ile meteorów (fachowa nazwa spadających gwiazd) spadnie w ciągu godziny. Dla wygody można rozłożyć na ziemi materac lub łóżko polowe...ale gdy noc będzie ciepła, to może obserwatora w takiej pozycji opanować senność i znajdzie się w ramionach Morfeusza...



Procesja Bożego Ciała ulicami naszej parafii



Katolicka Świetlica „Oratorium” Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archaniola wyraża wdzięczność za każdą ofiarę złożoną podczas procesji w Uroczystość Bożego Ciała



i na zakończenie Oktawy w naszej Parafii na rzecz wypoczynku letniego naszych Wychowanków. Bóg zapłać Ojcu Przerorowi za propozycję tego rodzaju pomocy i wszystkim, którzy udzielili wsparcia duchowego i finansowego.

inf. wł.



Boże Ciało we współczesnej formie znane jest od XX wieku

Po raz pierwszy Boże Ciało obchodzono w diecezji Liege w 1246 roku. W 1264 roku papież Urban IV bullą *Transiturus* ustanowił Boże Ciało świętem całego Kościoła, jednak ze względu na jego śmierć bulla nie została ogłoszona, a święto oficjalnie ustanowione. Do tematu powrócono dopiero za pontyfikatu Jana XXII, który ustanowił Święto Najświętszego Ciała Chrystusa. Święto Najdroższej Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa ustanowiono dopiero w 1849 roku, a połączono je w jedno poprzez reformę liturgiczną Pawła VI w 1969 roku.

Więcej: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23471712,boze-cialo-2018-skad-sie-wzielo-jedno-z-najwazniejszych-swiat.html>

fot. s. Monika Sudy
CSSMA

